



Warszawa, 02 grudnia 2015 r.

Informacja prasowa

Diagnoza WSiP: Jak żyją i uczą się gimnazjaliści, a jak - licealiści?

Chyba większość z nas, dorosłych, rodzice, nauczyciele sądzimy, że coraz mniej rozumiemy, jak żyją i uczą się gimnazjaliści, a jak – licealiści. Wyniki badań etnograficznych zleconych przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne wskazują, że daliśmy sobie to wmówić. Okazuje się bowiem, że... prawie nic się nie zmieniło od naszych czasów.

Oczywiście – oprócz nowinek technicznych i technologicznych, których my, dorośli, i tak nie mamy szansy „ogarnąć” – wyjaśnia Jarosław Matuszewski, dyrektor komunikacji WSiP. - I nawet za bardzo nie próbujmy, bo z reguły wzbudzamy tym tylko politowanie. Naszą największą szansą jest uświadomienie sobie, że zachowania, potrzeby i tęsknoty młodych ludzi są... takie same, jak te, które mieliśmy w ich wieku.”

Etnografki z instytutu Millward Brown w ciągu od marca do października 2015 roku odwiedziły, na zlecenie WSiP, kilka miast, miasteczek i wsi. W czasie wakacji i w czasie roku szkolnego. W każdym z miejsc spędziły całe dni, uczestnicząc w życiu tamtejszych licealistów i gimnazjalistów. Chodziły z nimi po ich „miejscówkach”, były w ich domach, robiły to, co oni. Dodatkowo przez wiele dni miały dostęp do „Internetów” obserwowanych dziewczyn i chłopaków. Grały nawet z nimi w ich ulubione gry-strzelanki, żeby posłuchać, co wtedy mówią nie tylko o grze, ale i o tym, jak żyją, jak się uczą. Przeprowadziły po prostu badania etnograficzne. Oto, co usłyszały i odkryły.

O badaniu mówią:

Marta Byrska i Natalia Puciato z zespołu etnograficznego instytutu badań rynku Millward Brown, autorki Diagnozy WSiP - „Jak żyją i uczą się gimnazjaliści, a jak - licealiści?”:

O współczesnych nastolatkach często mówi się, że są przebodźcowane, że nie mogą się na niczym skupić. Świat treści, w których są zanurzeni gimnazjaliści i licealiści może nam się wydawać chaotyczny. Zwróćmy jednak uwagę na to, że dzieciaki bardzo często konsumują treści w pewien skonwencjonalizowany sposób - w ramach szerszego uniwersum, swego rodzaju światów np. świata komiksów Marvel’a, świata Harry’ego Potter’a, Świata

Średniowiecza czy Świata Powstania Warszawskiego. Ma to bezpośrednie przełożenie na szkołę i chęć sięgania po określone lektury. Dzieciaki często sięgają po teksty kultury, które mogą odczytać w ramach szerszego uniwersum. Do tych światów mogą się dostać na różne sposoby - poprzez książkę, film, opowieść nauczyciela, figurki, gry, przebieranie, kolekcjonowanie itd.. Aby zrozumieć i się zaangażować, potrzebują opowieści, niekończącego się nigdy tekstu, do którego sami mogą dopisywać swoje wersje.

Jarosław Matuszewski, dyrektor komunikacji WSiP:

Było dla mnie dużym zaskoczeniem, gdy z Diagnozy WSiP dowiedziałem się, jak dużo, jako młody chłopak, miałem wspólnego z dzisiejszymi gimnazjalistami i licealistami. Do wyników badania myślałem inaczej. ☺ Zleciliśmy te badania, bo jesteśmy przekonani, że zarówno WSiP, jako dostawca nowoczesnych materiałów edukacyjnych, jak i rodzice, i nauczyciel, powinniśmy zajrzeć do zamkniętego świata uczniów szkół ponadpodstawowych. Jeśli zrozumiemy, jak żyją, a więc – jak się też uczą, po co się uczą, to będziemy robić jeszcze lepsze materiały edukacyjne. A rodzice i nauczyciele trochę inaczej spojrzą na dzisiejszych młodych ludzi, którzy tak naprawdę są...” paczkami” i „ekipami” starającymi się ogarniać swoje mozaiki życiowe. Oczekują, chcą pomocy od dorosłych... I to jest bardzo pozytywne odkrycie tych badań.

Prof. Janusz Czapiński, socjolog, autor „Diagnozy Społecznej”:

Każde pokolenie ma swój kod kulturowy. Z tego kodu można próbować wróżyć jego życiową trajektorię. Wspólny kod gimnazjalistów i licealistów biorących udział w badaniu etnograficznym Millward Brown dla WSiP pokazuje, że ich przyszłość będzie ściśle związana z nowoczesnymi technologiami komunikacyjnymi. Dzięki tym technologiom uzyskają znacznie większą kontrolę nad własnym życiem, życiem rozproszonych wspólnot i nad rządzącymi. Sprawa ACTA i rewolty w Afryce północnej to ledwie interludium do możliwości i siły pokolenia Z. Nie oznacza to jednak, że ich życie będzie łatwiejsze i szczęśliwsze. Z pewnością jednak będzie ciekawsze i mniej obłudne.

Badanie jakościowe „Jak żyją i uczą się gimnazjaliści” przeprowadzone przez MillwardBrown dla WSiP jest pierwszą znaną mi próbą bardziej wnikliwego przyjrzenia się polskim gimnazjalistom - dorastającym dzieciom. O ich postawach, preferencjach i zachowaniach w najmniejszym stopniu decyduje szkoła, a zwłaszcza fakt, że są akurat w gimnazjum, a nie w podstawówce czy w liceum. To kultura informacyjna i dom odpowiadają za ich styl życia i sposób nauki. Przede wszystkim jednak – biologia. Wiek 13-16 lat jest wiekiem dojrzewania fizycznego i formowania osobowości oraz relacji społecznych. To wiek eksperymentowania ze sobą, światem i kolegami.



O Diagnozie WSiP:

Badania etnograficzne zostały realizowane przez instytut Millward Brown na zlecenie WSiP od marca do października 2015 roku. Wzięło w nich udział ok. 70 młodych ludzi, ze zróżnicowanych grup społecznych. Etnografki spotykały się z nastolatkami z Warszawy, Poznania, Radomia, Włocławka, Teresina, Legionowa, Wielogóry, Piotrkowa Trybunalskiego, Siedlec i Włocławka.

Wybrane wyniki z Diagnozy WSiP:

Gimnazjaliści – jak żyją?

HORDA, CZYLI W GRUPIE

Gimnazjaliści najlepiej czują się w grupach. Mają silną potrzebę tworzenia ekip, paczek i identyfikowania się poprzez nie. Trudno im opowiadać o sobie w oderwaniu od grupy, której czują się częścią. Grupy wytwarzają się samoistnie, raczej ze względu na łatwość i możliwość częstego spotykania się, niż ze względu na konkretne zainteresowania. Ekipy mają poczucie, że spędzają ze sobą cały czas. Są dla siebie zawsze dostępni, nie lubią się rozdzielać. Razem szwendają się słabeusze z osiłkami, mniej lotni ze spryciarzami, grubi z chudymi.

BEST FRIENDS FOREVER (BFF)

Wzorem kulturowym wśród dziewczyn jest posiadanie jednej (rzadziej dwóch) najlepszej przyjaciółki. Typowe praktyki dla BFF to podkreślanie na każdym kroku podobieństw na wszelkich poziomach (ubiór, zachowania, charakter, zainteresowania, znaki przyjaźni, wspólnota myśli); współdzielenie (ubrań, kosmetyków, telefonu, kont w serwisach społecznościowych); planowanie wspólnej przyszłości; zachwyty nad swoją przyjaźnią. BFF większość czasu spędzają na wspólnym chichotaniu i przegadywaniu mniej lub bardziej ważnych spraw.

PLAC ZABAW

Chętnie przychodzą na place zabaw. Mogą tam być zarówno dziećmi, jak i dorosłymi. Przesiadują na ławkach, huśtawkach, ale czasami rezygnują z powagi, i z dziecięcą radością oddają się zabawie. Plac zabaw to typowa wspólna miejscówka, punkt zbiorczy dla nastolatków z okolicy. Tu spotykają się dzieciaki z różnych ekip. Plac zabaw jest często miejscem, w którym trzeba uczyć się kompromisów, zawierać sojusze. To także świetne miejsce do nawiązywania pierwszych intymnych kontaktów – wspólna zabawa sprzyja bliskiemu, fizycznemu kontaktowi. Można przepychać się, dotykać, sprawdzać, czy druga osoba ma ochotę na coś więcej.

EPICKIE AKCJE

Niezwykle popularną formą wyrazu (szczególnie wśród chłopców) jest opowieść o przeżyciu "epickiej akcji". Opowiadanie w nieskończoność tych samych, podkoloryzowanych historii ma ogromny więziotwórczy potencjał - to sposób na budowania tożsamości grupy. To historia kumpelstwa, to historia wspólnego przeżywania "akcji" i ich późniejszego narracyjnego reprodukcji.

GRY

Gimnazjaliści są zanurzeni w świecie gier, które są oczywistym elementem ich codziennego życia. Nawet, jeśli ktoś nie jest graczem, czy widzem streamingów (transmisja na żywo), to w najbliższym otoczeniu ma gamerów (graczy). Granie spaja ekipy, jest ważnym elementem bycia razem tu i teraz. Gimnazjaliści podkreślają istotność łączenia obu tych sfer: grania i "bycia na dworze". Negatywnie oceniani są gracze, którzy nie wychodzą na dwór. Świat "analogowy" i świat "gier" nie wykluczają się, nie są oddzielne w przeżyciu nastolatków - obie te sfery są bowiem współdzielone z ekipą. Pochodną grania w gry zespołowe np. Counter Strike jest uczenie się mimochodem angielskiego, bo gra się niejednokrotnie w międzynarodowych drużynach. W gry nie tylko się gra, ale i ogląda się, jak ktoś gra – czy to na żywo, czy na youtube'ie albo twitch'u. Gimnazjaliście mają swoich idoli - graczy, którzy się wybili i dorobili fortun nie tylko dzięki swoim umiejętnościom w grze, ale i sprzedawaniu swojej popularności.

Gimnazjaliści – jak się uczą?

NAUKA CZYLI SPRAWDZANIE

Mają poczucie, że nauka polega przede wszystkim na nieustannym odpytywaniu i sprawdzaniu. Ma to określone konsekwencje: m.in. brak czasu (i siły) na naukę dla przyjemności i pogłębianie interesujących tematów. Zdobywanie wiedzy jednoznacznie kojarzone ze stresem związanym z nieustannym sprawdzaniem. Otwartość na wiedzę, chęć rozmowy i zadawania pytań nie jest premiowana w gimnazjach. Uczniowie przyzwyczajają się do tego, że najlepiej wychodzą na „wyrabianiu punktów”.

NAUCZYCIEL

Nauczyciel nie jest dla uczniów autorytetem, osobą godną szacunku tylko dlatego, że ma tytuł nauczyciela. Aby zdobyć szacunek, zazwyczaj musi przejść przez szereg prób robionych przez uczniów. Klasa często próbuje sprawdzić nauczyciela poprzez niegrzeczne zachowanie. Pomyślne przejście przez próbę (a nie „rozplakanie się”), umiejętność trzymania klasy w ryzach bez używania agresji, budzi respekt uczniów. Uczniowie często sprawdzają nauczyciela, czy trzyma się zasad, które sam ustala. Większość gimnazjalistów

wciąż jeszcze nie ma sprecyzowanych zainteresowań. Są otwarci na zmiany, mają poczucie, że mają jeszcze prawie pełen wachlarz możliwości. To, czy zainteresują się danym przedmiotem, daną dziedziną wiedzy, zależy w dużej mierze od osoby nauczyciela.

LEKCJA INTERAKTYWNA

Uczniowie doceniają zaangażowanie nauczycieli, starających się urozmaicić im lekcje, poprzez wprowadzenie elementów gier, zabaw, zaoferowanie współuczestnictwa w eksperymencie, czy po prostu dających okazję do przeżycia nietypowej, "nienudnej" lekcji. To, co najistotniejsze w lekcji interaktywnej, to zaangażowanie nauczyciela. To nauczyciel sprawia, że coś jest ciekawe, a nie sama technologia, gadżet, gra. Szkoły mają coraz lepsze wyposażenie sal. Wielu nauczycieli nie wykorzystuje w pełni potencjału sprzętu; nie wykorzystany jest także "internetowy" potencjał młodzieży; technologia w szkole wciąż dzieli się na "dobrą" (urządzenia w szkole, służące do prowadzenia lekcji interaktywnych) i "złą" - telefony uczniów (postrzegane jako zagrożenie, nie są wykorzystywane w żaden sposób jako narzędzie do uczenia się w szkole). Stałym motywem opowieści gimnazjalistów są problemy techniczne związane z nieumiejętną obsługą sprzętu przez nauczycieli, co wpisuje się w narrację o ich "zacfaniu". W związku z tym, sprzęt multimedialny to często "bajer", z którego rzadko się korzysta. Multimedia same z siebie nie wywołują ekscytacji gimnazjalistów, którzy nie budują opowieści o ciekawych lekcjach wokół sprzętu. Samo narzędzie elektroniczne nie jest przepustką do ciekawej lekcji. Kluczowa jest rola nauczyciela. Dobry nauczyciel poradzi sobie bez żadnego sprzętu.

Licealiści – jak żyją?

MOZAIKOWOŚĆ

To klucz do ich zrozumienia - postrzegają świat mozaikowo. W mozaice jest brak rozgraniczenia na „świat realny” i „wirtualny”, technologia jest integralnym elementem rzeczywistości, a tzw. log off (wyłączenie z sieci) nie istnieje. Licealiście potrzebują ciągłej zmiany – mają wręcz fizyczną niemożność skupienia się przez dłuższy czas na jednym tekście. „Przekilkowują się” również przez analogowe treści kultury. Mozaika to fragmentaryczność, brak ustrukturyzowanych, długich narracji, to łatwość przeskakiwania pomiędzy wątkami, tworzenie z dowolnie wybranych elementów. Mozaika to mieszanka, często pozornie sprzecznych z perspektywy doświadczeń rodziców i nauczycieli, stylów, muzyki, ubiorów, zainteresowań.

OGARNIANIE

Dla licealistów najważniejsze jest, aby „radzić sobie w życiu”, czyli „ogarniać”. Najbardziej cenione są przez nich te osoby, które potrafią zarządzać swoim życiem w sposób świadomy i aktywny. Aby być postrzeganym jako ktoś, kto „ogarnia”, trzeba „coś” robić, starać się być

w „czymś” dobrym, stawiać sobie wyzwania i je realizować, potrafić zadbać o siebie (a w przyszłości o swoich najbliższych), łączyć aktywności z różnych sfer (nauka, praca, sport, znajomi, rodzina, imprezy, miłość). Ogarnianie jest umiejętnym zarządzaniem „własną mozaiką” – w imię jednych aktywności nie powinno się zaniedbywać innych.

CHALLENGE

Młodzi ludzie lubią stawiać sobie wyzwania. Chętnie sięgają po różnego rodzaju poradniki, słuchają rad coachów (specjalistów od diet, poprzez trenerki, po porady duchowe). Korzystają z aplikacji, które pozwalają im ocenić i zmierzyć swoje postępy. Tworzą swoje własne listy celów – długo i krótkoterminowych (tzw. to do list – lista „do zrobienia”). Często sami się oceniają. Potrzebują wsparcia bliskich – rodziny i znajomych. Dzielą się swoimi celami, oczekują dopingu i podziwu ze strony otoczenia. „Wyzwania” bywają formą komunikacji (tworzenie quizów, list pytań do znajomych, itp.).

SŁAWA

Żyją w przeświadczeniu, że sukces i sława są na wyciągnięcie ręki i zależą w dużej mierze od własnych umiejętności (promocyjnych) i siły przebiccia. Podają przykłady osób ze swojego otoczenia, które ich zdaniem odniosły sukces. Sława jest egalitarna – każdy (na całym świecie) ma dostęp do narzędzi, które pozwalają się wypromować (Instagram, Tumbler, YouTube, Ask.fm). Nie ma wyraźnej gradacji „sławy” – wymieniając sławnych ludzi młodzi jednym tchem potrafią wymieniać ulubionych wokalistów (Ed Sheraan, Room94, Bastille), znanych fejmów, szkolne osobowości, czy celebrytów znanych z Pudelka. Co ciekawe - niektóre „wyjątkowe sławy” dla starszych generacji są zupełnie nieznane (np. niektórzy youtuberzy). Niezrozumiały może być dla nich powód, dla którego ktoś staje się sławny – np. duża liczba followersów na Instagramie). Młodzi chcą (i czują, że mogą) mieć bezpośredni kontakt ze swoimi idolami (piszą do nich w mediach społecznościowych, jeżdżą na zloty fanów, itp.).

WARTOŚCI

Licealiści cenią sobie tradycyjne wartości. Główną jest rodzinność. Ważna jest dla nich relacja z rodziną. W pokoleniu licealistów nie ma kulturowego wzorca buntu przeciwko rodzicom. Nie wstydzą się tego, że lubią spędzać czas wolny z rodzicami. Spontanicznie opowiadają o wspólnych przeżyciach (wakacje, imprezy rodzinne, czas po szkole). „Siedzenie” z rodzicami to dzisiaj nie obciach. Ważną wartością jest miłość rozumiana jako „tradycyjny” wzór relacji damsko-męskich. Powszechna jest wizja idealnej, romantycznej miłości. Dla młodych ludzi religijność to nie obciach. Nawet osoby niewierzące z szacunkiem wyrażają się o katolikach i mają słabość do katolickiej estetyki (krzyżyki, zdjęcia patronów). Wielu z licealistów przynależy do organizacji religijnych. Jako powód do dumy przedstawiana bywa abstynencja (od alkoholu, narkotyków, seksu). Bunt wobec rzeczywistości przybiera formę buntu przeciwko liberalnym wartościom (dowolnie zestawianym: ateizm, przypadkowe związki, używki itd.). Wierzą w to, że ich życie ułoży

się dobrze – zakochają się, znajdą pracę, będą żyć ze swoich zainteresowań. Dla większości osób w kontekście przyszłości najważniejsze jest założenie rodziny.

RODZICE I RODZEŃSTWO

Rodzice i rodzeństwo są przedstawiani jako najlepsi przewodnicy w dorosłość. Mają z nimi partnerską relację – można z nimi porozmawiać, nie trzeba się przed nimi chować, buntować. Spędzanie czasu z rodzicami nie jest traktowane jako obciążenie – nie trzeba się od nich odcinać, aby być postrzeganym jako „bardziej dorosły”! Starsze rodzeństwo przeciera naukowe (i zawodowe) szlaki. Licealiści chętnie idą w ich ślady. Rodzice często towarzyszą też inicjatywom w dorosłość (podtykają pierwszy alkohol, zabierają na koncerty i festiwale).

SIEDZENIE

Jedną z ulubionych form spędzania czasu wolnego jest „siedzenie”, czyli wspólne „nic nie robienie” ze znajomymi i rodziną. Siedzenie ze znajomymi może przyjmować różną formę. To zwykle siedzenie i oglądanie filmów/gadanie/śpiewanie, „siedzenie” w necie/siedzenie i granie/ etc. Siedzieć można w domu i w plenerze. Siedzenie służy budowaniu relacji, a nie konkretnym aktywnościom – młodzi często nie potrafią określić, co dokładnie robią „siedząc” razem. Co ciekawe - słowo „siedzieć” wydaje się być dla młodych jednym z bardziej uniwersalnych. To opis konkretnej formy spędzania czasu – siedzę (i coś robię/nic nie robię). Jest idealne dla podkreślenia bezpośredniego, bliskiego charakteru interakcji i relacji („siedzi się” z bliskimi sobie osobami). A także do opisanego swojej relacji z technologią. Licealiści nie używają określeń „wchodzę do internetu”, „sprawdzam w necie”. Oni po prostu „siedzą w telefonie”, „siedzą w/na necie”.

ZARABIANIE

Młodzi ludzie z jednej strony mają partnerskie relacje z rodzicami i nie czują się źle prosząc ich o wsparcie finansowe. Z drugiej strony zarabianie własnych pieniędzy jest postrzegane jako oznaka „ogarniania”. Osoby, które potrafią się utrzymać (a przynajmniej zarobić na swoje przyjemności) są opisywane jako wzory do naśladowania.

Ważna jest sama praca (i zarabianie) – nie ma lepszych i gorszych zajęć. Dobrze zarabiać na pasjach/przyjemnościach (youtuberzy, projektowanie ciuchów), ale równie dobrze można dorabiać sobie na zmywaku lub w chłodni w Anglii, lub pracować w barze.

Zarabianie jest postrzegane jako szczególnie istotne przez chłopaków, którzy często mają poczucie, że powinni zarobić „na dziewczynę” (stawianie, prezenty), imprezy i samochód.

PRAGMATYZM

Licealistów cechuje pragmatyczne podejście do życia. Nie lubią robić czegoś na marne. Kiedy już coś robią, chcą wiedzieć, co będą z tego mieli. O swojej przyszłości myślą w kategorii zysków i strat. Część z nich nie czuje presji, by iść na studia – ważniejsze jest

„dorobienie się”. Ci, którzy myślą o studiach, zwykle wiedzą, co mogą dzięki nim osiągnąć – pieniądze, sławę, rozwój w określonym kierunku. Życiowy pragmatyzm przekłada się na podejście do nauki – młodzi uczą się tego, co w ich opinii jest przydatne, nie marnują czasu na „nieważne” z ich perspektywy tematy.

Licealiści – jak się uczą?

WIELE ŹRÓDEŁ

Opracowania, streszczenia, materiały na portalach traktowane są nawet przez bardzo dobrych uczniów jako źródła wiedzy zastępujące lub uzupełniające lekturę. Rozgraniczenie między utworem a streszczeniem nie jest wyraźne. Utwierdza ich w tym przekonaniu doświadczenie dostawania lepszych ocen po przeczytaniu opracowań niż samej lektury. Licealiści oczekują od nauczyciela, że zaproponuje na lekcjach zróżnicowany w formie materiał (film, pokaz slajdów, dynamiczną formę wykładu).

KAŻDY SAM

Licealiści odrzucają metody uczenia się razem, zdecydowanie preferując samodzielną naukę. Wspólne uczenie się jest nieskuteczne - w grupie dużo trudniej się skupić (spotkanie prędzej czy później przeradza się w towarzyskie), a licealiści i tak mają już problemy ze skupieniem się. Licealiści raczej nie spotykają się ze znajomymi z klasy po lekcjach. Po zajęciach wraca się do domu, odpoczywa i przystępuje do "ogarniania" (nauka, obowiązki, "coś robienie", spotkania ze znajomymi z dzielni, spotkania z chłopakiem / dziewczyną, czas wolny z rodzicami). Każdy uczeń opracowuje własną metodę nauki, co utrudnia wspólne uczenie się.

WPISUJĘ W GOOGLE

Jedną z najpopularniejszych form wykorzystania technologii w codziennej nauce jest "wpisywanie w Google", określane przez młodzież często po prostu "wpisywaniem". Jak się czegoś nie wie, to się "wpisuje". Licealiści często nie są w stanie dokładnie określić z jakich serwisów korzystali przy odrabianiu prac domowych, są tam bowiem przekierowywani z Googla. Istnieje przeświadczenie, że w Internecie jest "wszystko" - odpowiedź na każde zadanie.

SZACUN KUJON

Badani wypowiadali się z dużym szacunkiem, a niekiedy nawet z podziwem i zazdrością o osobach, które dobrze się uczą. Dobry kujon wzbudza szacunek, gdy:

- ogarnia - podziw budzi umiejętne łączenie przez dobrych uczniów kilku sfer życia - nie tylko nauki ale również pozaszkolnych działalności, życia towarzyskiego. Ma czas;
- często łączy pozorne sprzeczności; np. dresiarz i najlepszy w klasie, perfekcjonistka-prymuska i imprezowiczka, piękna i kujonka;
- dzieli się - pomaga pozostałym uczniom tłumacząc im lekcje lub dając ściągacę, udostępniając swoje notatki, prace domowe itp. np. na klasowym fejsie;
- nie zależy mu na ocenach, uczy się dla siebie, lub "samo mu wchodzi";
- wie po co się uczy - dąży do postawionych przez siebie celów;
- jest świetnie zorganizowany.

NUDA NA LEKCJACH

Licealiści codziennie doświadczają w szkole nudy na lekcjach. Nuda jest konsekwencją źle prowadzonych zajęć: nieciekawej, niezróżnicowanej, monotonnej lekcji np. w formie wykładu, niedostosowanej do mozaikowego odbioru świata licealistów. Nuda jest też niekiedy konsekwencją własnej decyzji: nie opłaca się słuchać, uważać na zajęciach, które do niczego się nie przydadzą, bo np. nie zdaje się ich na maturze. Uwaga! Jeśli zajęcia są prowadzone ciekawie (np. z wykorzystaniem różnych form przekazu) przez zaangażowanego nauczyciela, to są często w stanie zainteresować uczniów, którym dany przedmiot jest niepotrzebny.

WF

Licealiści nie lubią lekcji WF. Mimo powszechnej mody na bycie fit, odchudzanie, siłownię czy taniec, badani i ich znajomi masowo załatwiają sobie zwolnienia z WF-u. Dochodzi nieraz do absurdów: nie chodzą na WF sportowcy i ludzie, którzy chodzą na zajęcia sportowe na własną rękę (siłownia, zumba, taniec, bieganie). Oczekują od nauczyciela, że będzie się zachowywał jak osobisty trener. Młodzi ludzie doceniają, jeśli szkoła daje im możliwość wyboru dyscyplin np. siłownia albo joga, siłownia albo gry zespołowe itp. a nie wymaga, aby każdy ćwiczył to samo.

NIE ZAWSZE WARTO IŚĆ

Licealiści mają poczucie zarządzania własną frekwencją. Aby zdać, wystarczy mieć 50% obecności. To oni decydują, czy warto pójść do szkoły, czy zainwestować czas w relacje społeczne poza szkołą (wspólne zrywanie się / nieprzychodzenie), czy w naukę własną. Dla niektórych licealistów nauka w szkole to strata czasu, szczególnie przed maturą - lepiej pouczyć się samemu tego, co potrzebne, a nie tracić czas na nudnych lekcjach.



DOBRY NAUCZYCIELE

Licealiści lubią i doceniają nauczycieli, którzy:

- rozumieją "mozaikowość" i potrafią dostosować swoje zajęcia do potrzeb uczniów (nowe technologie, zróżnicowany formalnie przekaz);
- przedmiot, którego uczą, jest pasją, którą potrafią zarazić (nawet krótkotrwale, na przeciąg lekcji);
- szanują uczniów, traktują jak dorosłych, nigdy nie upokarzają;
- angażują się w relacje z uczniami również poza wymaganymi godzinami pracy, przesyłając im dodatkowe materiały, zostając po lekcjach, przychodząc wcześniej;
- umieją dostosować się do tego, że to uczniowie zarządzają swoją nauką - odpuszczają tym, którzy np. nie zdają na maturze danego przedmiotu;
- są przewodnikami po świecie niepewnej (ciągle się zmieniającej) matury (są na bieżąco, potrafią zaproponować dobre repetytoria, podporządkowują zajęcia maturze w 3 klasie);
- nie walczą z technologią, nie próbują ograniczać uczniów np. zabierając telefony, pozostawiają wybór.

Źli nauczyciele to tacy, którzy upokarzają, krzyczą i mszczą się na klasie. Nauczyciele, którzy przynudzają, są oporni na technologię i niedostosowani do współczesnych form uczenia.

Główne różnice między gimnazjalistami a licealistami wg Diagnozy WSiP:

Styl życia

- Gimnazjaliści wciąż są bardzo zanurzeni w świecie dzieciństwa, dlatego tak bardzo imponuje im świat dorosłych postrzegany najczęściej jako świat tego, co zakazane i niedostępne. Licealiści są już w dużej mierze poza światem dzieciństwa i podkreślają swoją dojrzałość (ogarnianie, świadome zarządzanie życiową mozaiką).
- Gimnazjaliści budują swoją tożsamość na przynależności do grupy rówieśników, z którą wspólnie przechodzą przez trudy dojrzewania. Dobór znajomych w grupie jest dosyć przypadkowy, oparty o kryterium bliskiego zamieszkiwania / wspólnego chodzenia do szkoły. Licealiści dużo staranniej dobierają znajomych, od wspólnego



„przeżywania” większe znaczenia zaczynają mieć dla nich wspólne, sprecyzowane zainteresowania.

- Świat gimnazjalistów zamyka się przede wszystkim w „tu i teraz”, świat licealistów jest wychylony w przyszłość.

Nauka

- Gimnazjum to dziecięca otwartość na każdą wiedzę. Liceum to zapotrzebowanie na użyteczną im wiedzę. GIMNAZJUM: Szkoła może wpłynąć pozytywnie i negatywnie na ucznia. Ogromna rola nauczyciela, który może zachęcić lub zożydzić naukę. LICEUM: Wpływ nauczyciela jest znacznie mniejszy, licealiści uczą się w dużej mierze sami.
- Licealiści wiedzą już zwykle jakie są ich słabe i mocne strony, czym się interesują i w jakim kierunku chcą się rozwijać. W przeciwieństwie do nich, większość gimnazjalistów jest wciąż na rozdrożu – nie wiedzą jeszcze w czym są dobrzy, co ich interesuje.
- Gimnazjaliści postrzegają naukę jako przyswajanie sobie zamkniętego, skończonego zbioru wiedzy. Licealiści w większym stopniu mają świadomość, że wiedza naukowa nie kończy się na szkolnym podręczniku i słowach nauczyciela.
- Licealna nauka to nauka w planie życia. Jest w większym stopniu zindywidualizowana. Zarządzanie swoją nauką jest elementem całościowego zarządzania własnym życiem. W przypadku gimnazjalistów nauka jest jednoznacznie związana ze szkołą - podporządkowana szkolnym obowiązkom, zasadom, regulaminom.
- Licealiści sprawnie zarządzają nauką – dostosowują metody do potrzeb. Gimnazjalistom brak takiego elastycznego podejścia, uczą się tak, jak im „przykazano”.

Kontakt:

Jarosław Matuszewski, WSiP

jaroslaw_matuszewski@wsip.com.pl

+695 850 106